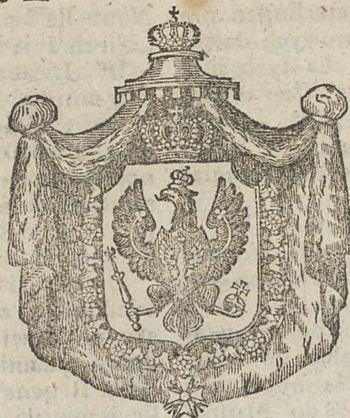
GAZETA
Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 53. — We Wtorek dnia 4. Marca 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Lutego.

Wyjechali stąd: JO. Xiążę Fryderyk Hessen-Kasselski, Generał-Major, dowódzca 11. brygady jazdy, do Wrocławia.

JO. Xiążę Jerzy Hessen-Kasselski, Generał-Major i dowódzca 5. brygady jazdy, do Frankfortu nad Odrą.

Z dnia 1. Marca.

N. Pan raczył W. Xiążęcemu Heskiemu Tajnemu Radzcy, Kopp, dać order Orła Czerwonego 2 kl. z gwiazdą.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 24. Lutego.

Wypis z protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz wszech Rossyi, Król Polski etc. etc. etc.

Na wniosek Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, przełożony Nam przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Pobór zniżonych postanowieniem Naszém z d. 22. Marca (3. Kwietnia) 1832. r. opłat od bydła rogatego i koni z zagranicy do Królestwa Polskiego wprowadzanych, a który według postanowienia z d. 7./19. Listopada r. 1832. ustać miał z d. 31. Grudnia roku bieżącego; przedłużony zostanie niniejszém na cały przeciąg roku przyszłego 1834. z wszelkiemi rozporządzeniami powyżéj wspomnionem postanowieniem Naszém przepisanemi.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia Naszego Radzie Administracyjnéj Królestwa polecamy.

Dano w Petersburgu d. 18. (30) Grud. 1833. r.

Szwajcarya.

Z dnia 19. Lutego. — Osławione towarzystwo: „Młoda Italia“ w artykule umieszczonym w numerze niedzielnym pisma Europe centrale, i podpisanym przez Józefa Mazzini, Jana Rufini, L. A. Melegari, Karola Bianco, Jakóba Antonini, w imieniu Komitetu centralnego, daje bardzo niekorzystne zdanie o Generale Romarino. Pluje ono w oczy Romariniemu: „Odebrałeś“ — mówi — „po powrocie twoim z Portugalii 40,000 franków. Generale, miałeś piękne, sławne imie, ale sława twoja na nieszczęście nasze została teraz splamioną i utraconą.“

Z Waadt, dnia 22. Lutego.

Wychodzcy polscy są jeszcze dotychczas w Peterlingen, gdzie ich w wielkiéj sali ratu-

sza umieszczono. Gmina w Peterlingen nie przestaje przy téj sposobności nowych dawać dowodów współczucia swego dla tych nieszczęśliwych. Gdyby pobyt tychże dłużéj miał potrwać, spodziewać się wypada, że rząd powstającéj stąd dla gminy dolegliwości przez rozlokowanie tych gości także po innych miasteczkach, ulgę przyniesie.

Z Zürych, dnia 22. Lutego.

Rząd francuzki oświadczył się być gotowym zezwolić na przechód wychodzców polskich przez Francyą do jakiegokolwiek bądź portu morskiego, gdzie kosztem rządu podług własnego wyboru albo do Anglii, albo do Ameryki mają być przewiezieni. Na mocy tego wydało miasto Sejmu (Vorort) do Stanów Waadt i Genewy następującą odezwę: „Pospieszamy udzielić Wam odpowiedzi, danéj nam przez Posła francuzkiego pod d. 17. m. b. na notę, którąśmy mu d. 9. Lutego przesłali, prosząc o powtórne przyjęcie bawiących dotąd w Szwajcaryi Polaków do Francyi. W skutek udzieleń Pana de Belleval wzywamy Was, abyście przebywających u Was Polaków do podpisów zniewolili, które dla przechodu ich przez Francyą są potrzebne, a potém ich najkrótszą drogą do granic Francyi przeprowadzić kazali. Jedynym to jest środkiem ku pozbyciu się tych gości, którzy pod żadnym warunkiem dłużéj w Szwajcaryi zostać nie mogą. Wzywamy Was oraz, abyście nam udzielili oświadczeń Polaków, do których krajów życzyliby sobie być przewiezionymi, abyście się względem uskutecznienia środka tego z posełstwem francuzkiém porozumieli i nas o wypadku umów waszych niezwłocznie zawiadomili."

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Lutego.

Według telegraficznego doniesienia z Lugdunu z d. 20 m. b, tamtejsi robotnicy w fabrykach jedwabiu mieli nazajutrz powrócić do swoich zatrudnień, chociaż niektórzy czeladnicy opierali się temu zamiarowi. Właściciele fabryk nie zezwolili na żadnego rodzaju roszczenia robotników. W dniu 19. niektórzy republikanie, z którymi się atoli żaden z robotników nie połączył, zaczęli się zbiegać po ulicach. Stémwszystkiém wnet burzycieli spokojności rozegnano; 18 z nich ujęto. Monitor do tego doniesienia telegraficznego przydaje uwagę: że ono jest pierwszém, co po tygodniu, z przyczyny pochmurnego nieba, w kierunku Lugdunu i Marsylii do Paryża doszło.

Liczne kupy ludzi zebrały się wczoraj w wieczór i w jednym czasie na placu giełdy, placu zwycięstwa, na ulicy Sgo Marcina i Bonne-Nouvelle i przebiegły wiele ulic z okrzykami: „Niech żyją Lugduńczykowie! Precz z cenzurą!" Liczba burzycieli spokojności rosła z każdą minutą, nakoniec zebrało ich się do kilku tysięcy. Stémwszystkiém odbyło się bez ramienia wojskowego, gdyż burzyciele spokojności, nie znajdując wielkiego udziału rozeszli się spokojnie do domow. Jednakże policya przedsięwzięła kroki w celu zapobieżenia dziś podobnym zbiegowiskom.

Dziennik Sporów (des Débats) udziela wiadomości z Madrytu z d. 13. m. b.: „Wojsko — mówi wspomniony dziennik — i urzędnicy cywilni pobierają regularnie swoję płacę. Rada Regencyjna potwierdziła utworzenie milicyi miejskich; mniemają, że w téj mierze wkrótce edykt Królowéj wyjdzie. Od czasu oddalenia Generała Cruz, wojsko powiększa się widocznie naborami. Markiz de las Amarillas i Hrabia Rayneval zgadzają się zupełnie na systemat Pana Martinez de la Rosa. Posłowie przeznaczeni do Londynu i Paryża wyjadą w końcu tego miesiąca do miast wspomnionych. Pan Jabat mianowany został Sekretarzem przy poselstwie w Londynie, Pan Ayllon, w Paryżu. Z dworem rzymskim nie masz jeszcze zupełnego porozumienia. Generał Quesada mianowanym został Markizem de Moncayo. Stan zdrowia Generała Morillo polepsza się tak daleceł, iż lekarze mają nadzieję ocalenia go. W Madrycie zajmują się planem utworzenia kolei żelaznych pomiędzy tém miastem a Aranjuez.

Znajomy dowódzca hiszpańskich powstańców Verasteguy, który pierwszy w Wittoryi bunt przeciw teraźniejszemu rządowi podniósł, znajduje się od dwóch dni w Paryżu.

Jeden z tutejszych dzienników pisze: „Ministeryum chcąc *indirecte* ogłosić swój zamiar, używa do tego Pana Viennet. I tak mówca ten podczas obrad Izby Deputowanych względem projektu do prawa o obwołujących i przedających różne pisma na ulicy, dał do zrozumienia, iż to prawo nie jest dostateczném, i że rząd widzi jeszcze potrzebę prawa przeciw klubom i stowarzyszeniom politycznym. Zdaje się, iż dopiero podczas sessyi umówił się w téj mierze. Nim bowiem wszedł na mównicę, rozmawiał żwawo z Ministrem sprawiedliwości, który (jak się zdaje) udzielił mu swoich myśli. Prócz tego wiemy, iż P. Barthe ułożył projekt do prawa względem stowarzyszeń politycznych, i że czeka tylko dogodnéj pory do podania go Izbie."

Na sessyi Izby Parów, oświadczył Generał Becker, iż kommissya wnosi jednomyślnie o przyjęcie projektu do prawa względem pensyi dla wdów po Marszałku Jourdan i Gene-

rale Decaen. Xiążę Mortemart miał mowę o Margrabim Mortemart zmarłym dnia 28. Stycznia, a Baron Mounier, o zmarłym Hrabim Tournon. Pan Faure radził przyjąć projekt do prawa względem obwoływaczów pism na ulicach. Po odłożeniu obrad w téj mierze do dnia następującego, przyjęła Izba po krótkich rozprawach projekt do prawa względem ukarania wykroczeń popełnionych przez Francuzów w Lewancie i w krajach barbaryjskich.

Z dnia 22. Lutego.

W Lugdunie zaburzenia ciągle trwają i lubo dotychczas jawny bunt nie wybuchnął, lękają się jednak tego nie bez przyczyny. Maire miasta tego wydał pod dn. 18. m. b. następującą proklamacyą: „Kochani współobywatele! Tłum około 1500 ludzi utworzył się wczoraj po południu o godzinie 5téj przed ratuszem. Spiknieni usiłowali o godz. 6. otoczyć szyldwachy, objawiając obecność swoję przez okrzyki, których nie można było zrozumieć. Zelżono Kommissarzy policyi i innych agentów, którym utrzymanie spokojności publicznéj powierzono. Okrzyk: „Precz z dragonami!“ dał się słyszeć w momencie, kiedy piket tychże naprzód się posunął, aby tłum cały rozpędzić. Uchwycono konie za cugle i wsunięto między ten oddział jazdy trzy wozy. — Na widok takowy wydano trzy prawem przepisane odezwy, a gdy tłum spiknionych nie ustąpił, przyaresztowano 10 osób; jedna z tych chciała właśnie kamieniem rzucić na wojsko i miała drugi kamień w kieszeni. Przekonałem się z największém zadowoleniem, że między tymi 10 ujętymi trzech tylko jest Lugduńczyków i 2ch jedwabników; słusznie więc twierdzę, że uczciwi rzemieślnicy w tych zabiegach udziału nie mają. Wyż wymieniony wypadek sam przez się nie jest wielkiéj wagi, ale ważną bardzo jest ta trwoga, którą ogólny zakaz pracowania we wszystkich klassach towarzystwa rozpostarł. Od dnia onegdajszego mnóstwo fabrykantów z domów swoich uszło; właściciele warsztatów tkackich wczoraj podobnie postąpili, aby tylko uniknąć gwałtów, na które od 4ch dni są wystawieni. Dłuższa trwałość takowego położenia stałaby się niezawodnie przyczyną upadku miasta naszego. Oby się roztropni robotnicy nad tém zastanowili, a natychmiast zapewne sprawę własną odłączą od sprawy tych ludzi, których żywiołem życia jest nieład i nierząd, choćby ich samych w przepaści nędzy pogrążył. — Lugdun, d. 18. Lut. 1834. — (podp.) Prunelle.“

Z dnia 23. Lutego.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Monitor donosi: „Depesza telegraficzna z Lugdunu z dnia wczorajszego o 11. godz. przed południem opiewa: „Wczoraj wieczorem nastąpiło w St. Etienne poruszenie republikańskie. Zabito jednego agenta policyi, a Kommissarza jednego zraniono; robotnicy w buncie tym nie uczestniczyli. Z rozmaitych stron ciągną wojska ku St. Etienne. — W Lugdunie niesnaski między właścicielami i rzemieślnikami niedozwoliły dotychczas rozpoczęcia robót; przecież częściowo robotnicy już się udali do zwyczajnych zatrudnień swoich, a w poniedziałek niezawodnie wszystko do dawniejszego wróci stanu. Wczorajszy dzień i wieczór spokojnie przeszły. Druga telegraficzna depesza z Lugdunu w kilka godzin później wyprawiona, donosi, że jedwabnicy, nawet ci, co mieszkają na przedmieściu czerwonego krzyża, znowu się udali do warsztatów swoich.“

Prefekt policyi kazał dzisiaj zrana poprzybijać na narożnikach ulic ogłoszenie względem wykonania prawa dotyczącego się wywoływaczów broszur publicznych. W stolicy panuje nadzwyczajne wzburzenie. W obecnéj chwili (o godz. 12. w południe) mnóstwo ludzi spiknęło się na placu giełdy. Władze z swojéj strony bacznie czuwają. Ulice przepełnione sierżantami, gwardzistami municypalnymi i tajnymi agentami policyi, ponieważ się dowiedziano, że wydawcy broszur dla ludu bez przyzwolenia policyi je publicznie sprzedawać postanowili. Podobnie utworzyły się liczne grupy pospólstwa przed bramą St. Martin i Panteonem; przecież nie słyszano dotąd buntowniczych okrzyków. — *P. S. o godz.* 2. Spiknienia przed giełdą wzmagają się. W téj chwili wystąpiły tam tam 3 szwadrony gwardyi municypalnéj i oddział 58go pułku liniowego, aby lud prawnym sposobem wezwać do rozejścia się. Obawiamy się złych wypadków na wieczór.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 7. Lutego.

Dawniéj mówiono w niektórych towarzystwach stolicy tutejszéj, iż gabinet nasz przesłał innym ganinetom oświadczenie, iż Szwecya na wszelki przypadek niemysli odstąpić od zasady ściśléj neutralności. Odtąd niesłyszeliśmy ani potwierdzenia ani też zaprzeczenia téj pogłoski, i wspominamy tu tylko o niéj niezaręczając jednak za jéj prawdziwość, aczkolwiek ma za sobą wielkie podobieństwo do prawdy, i zdaje się usprawiedliwiać środki ostrożności, jakie zarazem zostały przedsięwzięte na brzegach wschodnich i zachodnich. Jak się rzecz ta ma istotnie, to zapewne przełożonem będzie tajnemu komitetowi, który na żądanie Króla z Izby reprezentantów wybrany zostanie.

Rozmaite wiadomości.

W Ferrarze poświęcono dnia 17. Listopada r. z. pomnik dla Ariosta. Ferrara, jedno z najpiękniejszych miast włoskich, jest miejscem rodzinném wielu sławnych mężów, jako to: Ariosta, Guariniego, trzech sławnych Bentivoglio i Wincentego Monti, znakomitego poety włoskiego czasów naszych. Lubo Tasso nie urodził się w Ferrarze, kończył tam jednak nauki, tam przepędził większą część życia swojego i tam pisał swoje arcydzieła. Plac paradny, na którym stoi pomnik Ariosta, już dawno nazywał się *Piazza Ariostea*. Wspomniony pomnik winno miasto Hrabiemu Trotti i wsparciu władz miejscowych.

Sztukę pantomimiczną: „Józef od swoich braci poznany", wystawiali niedawno w Genui młodzi głuchoniemi. Z taką tkliwością i prawdą malowali wewnętrzne uczucia swoje, że wszyscy widzowie byli do podziwienia uniesieni. Owdowiała Królowa Sardynii była także na tém przedstawieniu obecna.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy, którzy za uskutecznione przeprowadzenie ciał zmarłych i nagrobków z starego tutejszego cmentarza ewangelickiego na nowy cmentarz na mocy tak przez nas, jako też II. wydział Rady naszéj wydanych, a pod liczbą 100., 106., 112. w tutejszéj niemieckiéj, i pod liczbą 106., 112. i 117. polskiéj gazecie umieszczonych obwieszczeń, pretensye mieć mniemają, wzywają się niniejszém, aby się z takowemi do dnia 15. Kwietnia r. b. do Kommissarza naszego, Pana Nadburmistrza Behm zgłaszali i oraz pod uniknieniem prekluzyi należycie udowodnili.

W pomienionym dniu będzie czynność względem bonifikacyi zamknięta, a potém zostanie assygnacya na wszystkie dostatecznie udowodnione kwoty pieniężne wydana.

Dla wiadomości nadmieniamy, że stósownie do istniejących w téj mierze przepisów na każdą pretensyą zaświadczenie pozwolenia do przewiezienia ciał wydane, kwotę bonifikacyjną obejmujące, jako dowód, tudzież dostateczny wykaz na to, że to przewiezienie istotnie nastąpiło, złożony być musi.

Poznań, dnia 10. Lutego 1834.

Królewsko-Pruska Regencya I.

SPRZEDAŻ DRZEWA.

W borach do majętności Siedmiorogowskiéj, w powiecie Krotoszyńskim, należących, 800 dębów wycechowane zostały, które

a) $650\frac{10}{16}$ sążni drzewa porządkowego i na budowlę,
b) $553\frac{13}{16}$ sążni drzewa szczypowego na opał,
c) $172\frac{1}{16}$ sążni drzewa z wierzchowisk

wydają i na zaspokojenie jednego wierzyciela publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają. Na mocy polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego tutejszego wyznaczyłem końcem uskutecznienia sprzedaży téjże termin na

dzień 5. Marca 1834.

o godzinie 8. zrana w zamieszkaniu dworskim w Siedmiorogowie. Wzywam przeto chęć kupna mających, aby się w terminie tym stawić zechcieli, z wezwaniem, aby wycechowane dęby przed terminem znaocznili i w téj mierze do Ur. Celestyna Szmidtkowskiego, dzierzawcy w Siedmiorogowie, się udali i z nadmienieniem, iż każdy licytujący kaucyą w ilości 300 tal. w gotowiźnie lub w papierach wyrównających złożyć powinien.

Inne warunki licytacyjne w terminie ogłoszone zostaną.

Krotoszyn, dnia 15. Lutego 1834.

Sędzia Sądu Ziemiańskiego,
Boretius.

Przedaż owiec.

W Dominium Hünern, powiatu Wohlawskiego, mila od Wąsosza i Winzig, $2\frac{1}{2}$ mili od Rawicza, są 2 i 3 letnie tryki do przedania. Pochodzą one z czystego gniazda, którego się dochowano z jednéj z trzód Xięcia Lichnowskiego. Tamże znajduje się 200 sztuk macior na sprzedaż. Można je teraz, w czasie gdy jagnięta mają, obejrzeć i kupić, a zaraz po stryżce wydane zostaną. Trzoda jest szczególniéj piękna, ma dosadne i zbite runa i składa się z 3—4 letnich owiec. O cenach tryków można się dowiedzieć na miejscu z regestrów, a jeden z urzędników upoważniony jest do sprzedaży ich każdego czasu według tych cen.

Hünern, dnia 28. Lutego 1834.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Marca 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$98\frac{1}{4}$	$97\frac{3}{4}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	—	$98\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$101\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . .	100	—
Szląskie	106	—